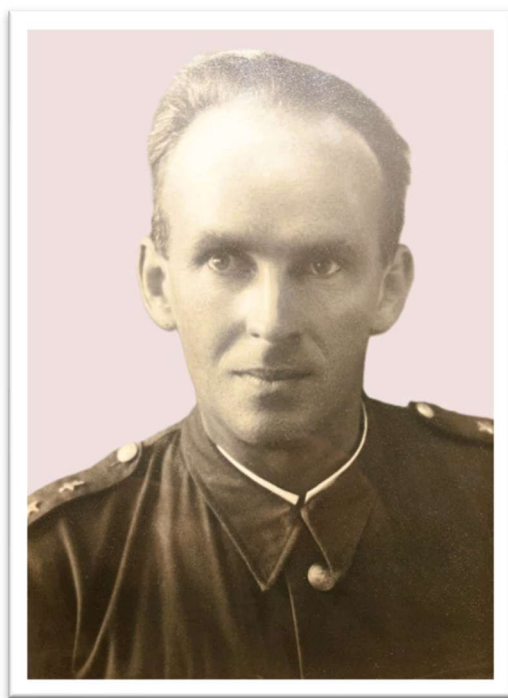


JERZY KORKOZOWICZ

* 10 IV 1919, Lublin

† 26 VIII 2003, Warszawa



Życiorys¹

Urodziłem się 10 kwietnia 1919 roku w Lublinie w rodzinie mierniczego. Matka prowadziła nasz dom i nie pracowała zawodowo, udzielała jedynie lekcji gry na fortepianie. W roku 1933 ojciec otrzymał posadę urzędnika w Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie /jako mierniczy przysięgły/ i w tym roku do Warszawy przenieśliśmy się całą rodziną. Zmieniłem wówczas szkołę z Gimnazjum Vetterów w Lublinie na Gimnazjum im. Staszica w Warszawie. Maturę w tej szkole otrzymałem w roku 1937. W tymże roku wstąpiłem na studia na Uniwersytet Warszawski, początkowo na germanistykę, potem na filologię polską. W czasie studiów należałem do tak zwanego „Demokratycznego Bratniaka” – Demokratycznej Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, działałem w kole polonistów i przyjaźniłem się z działaczami młodzieży lewicowej. W kampanii 1939 roku jako przedpoborowy udziału nie

¹ Zachowuję pisownię oryginalną. Uzupełnienia w nawiasach kwadratowych pochodzą ode mnie.

brałem. W roku 1939 i [19] 40 pracowałem jako niekwalifikowany robotnik szklarski i budowlany w Warszawie przy szkleniu okien i remontach ruin. Następnie od jesieni 1940 do lata 1944 roku pracowałem w Kwasowie /woj. Kieleckie/ w stacji hodowli roślin „Udycz” jako pomocnik księgowego. Uczyłem przy tym dzieci w tajnym nauczaniu w zakresie programu szkoły podstawowej. W czasie walk o przyczulek sandomierski przeszedłem na wschodni brzeg Wisły i znalazłem się w wyzwolonej części kraju. Krótko pracowałem jako robotnik rolny u gospodarza we wsi Marki i już w listopadzie 1944 roku ochotniczo wstąpiłem w szeregi Ludowego Wojska Polskiego w Lublinie. Do stycznia 1945 roku byłem szeregowym w zapasowych pułkach, a w styczniu 1945 roku zostałem przyjęty do I Oficerskiej Szkoły Artylerii w Chełmie Lubelskim. Jako podchorąży szkolony byłem przez około 11 miesięcy². Promocję na podporucznika artylerii otrzymałem w dniu 11 listopada 1945 r. w Olsztynie, dokąd szkoła się przeniosła. Służbę oficerską pełniłem tylko przez 2 miesiące – jako dowódca plutonu w 1 Pułku Artylerii Lekkiej w Skierniewicach, gdyż zostałem czasowo zwolniony dla dokończenia studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Zwolnienie miało charakter warunkowy i czasowy. Ostateczne zwolnienie do rezerwy nastąpiło 16.04.1948 r. Bezpośrednio po wyjściu z wojska podjąłem dalsze studia na polonistyce Uniwersytetu Warszawskiego, pracując początkowo jako młodszy asystent profesora Juliusza³ Krzyżanowskiego, a następnie – od września 1946 r[.] – jako nauczyciel Wiejskiego Gimnazjum i Liceum w Dąbrowie Zduńskiej k[.]/Łowicza⁴. Jesienią 1947 roku przeniosłem się do województwa olsztyńskiego, w którym mieszkam i pracuję do dziś. Kolejno byłem: polonistą w olsztyńskim liceum dla pracujących i w liceum pedagogicznym Szczytnie. We wrześniu 1949 roku objąłem funkcję dyrektora Liceum dla Pracujących w Szczytnie⁵ i od tego czasu byłem dyrektorem różnych szkół w naszym województwie. I tak: w latach 1949–[19]53 w Liceum dla Pracujących w Szczytnie. W latach 1953–1962 w Liceum Pedagogicznym w Bartoszycach. W latach 1962–1971 w Studium Nauczycielskim w Ostródzie i w latach 1971–1979 /do końca sierpnia tego roku/ w Liceum Ogólnokształcącym w Ostródzie. Z dniem 1. września 1979 r. przeszedłem na emeryturę po ukończeniu 60 roku życia.

² Ze świadectwa ukończenia tej szkoły wynika coś innego: słuchaczem Pierwszej Oficerskiej Szkoły Artylerii był w okresie od 1 II do 6 XI 1945 roku, a zatem szkolenie trwało nie 11 miesięcy, lecz 10.

³ Pomyłka pisarska: chodzi o profesora Juliana Krzyżanowskiego (1892–1976).

⁴ W tej szkole Jerzy Korkozowicz poznał m.in. Marię Korzon, jej męża Zygmunta Korzona oraz siostrę Marii Korzon – Zofię Niedziałkowską.

⁵ W czasie, gdy Jerzy Korkozowicz obejmował stanowisko dyrektora tej szkoły, nosiła ona nazwę Państwowe Liceum dla Dorosłych.

Uzupełnienia na podstawie archiwaliów szczycieńskiego Liceum Ogólnokształcącego i źródeł własnych

Jerzy Józef Korkozowicz⁶, a właściwie Józef Jerzy Korkozowicz, urodził się w czwartek 10 kwietnia 1919 roku o godzinie 17 w Lublinie. Jego ojciec to geometra Józef Wincenty Korkozowicz (1883–1974), a matka – Jadwiga Korkozowicz z d. Tarwid (1884–1974)⁷, która zajmowała się prowadzeniem domu i wychowaniem potomstwa. Za kolejnością imion „Józef Jerzy” przemawia najbardziej zaświadczenie wystawione 7 lutego 1920 roku przez proboszcza Parafii Katedralnej św. Jana w Lublinie. Czytamy w nim:

Odpis⁸

Pieczęć podłużna: Proboszcz Parafii Katedralnej Św. Jana w Lublinie

Wiadomo czynimy, że w księgach metrykalnych Stanu Cywilnego tejże parafii za 1919 rok pod N. 266 znajduje się następujący: a k t u r o d z e n i a .

„Działo się w Lublinie dnia osiemnastego października roku tysiąc dziewięćset dziewiętnastego o godzinie trzeciej po południu. Stawił się Józef Korkozowicz, jeometra, lat trzydzieści sześć liczący w Lublinie zamieszkały, w obecności Stanisława Korkozowicza i Władysława Zbroi, obydwóch pełnoletnich w Lublinie zamieszkałych, urzędników, i okazał Nam dziecię płci męskiej, urodzone w Lublinie, dnia dziesiątego kwietnia roku bieżącego o godzinie piątej po południu z jego małżonki Jadwigi z Tarwidów lat trzydzieści pięć liczącej. Dziecięciu temu na Chrzcie Świętym, w dniu dzisiejszym odbytym nadane zostały imiona Józef – Jerzy, a rodzicami jego chrzestnymi byli Stanisław Korkozowicz z Wiktoryą Korkozowicz. Akt ten stawającemu i świadkom przeczytany, podpisany został. U.A.S.C. /podpisano/ Ks. E. Jankowski /-/ Józef Korkozowicz ojciec dziecka /-/ Stanisław Korkozowicz świadek /-/ Władysław Zbroja”. Za zgodność wypisu z oryginałem świadczę. Lublin dn. 7 lutego 1920 r. W.z. Administrator parafii Św. Jana /-/ podpis nieczytelny. pieczęć okrągła : Ecclesia Cathedr. E t Paroch. S... Joannis Lublin.

Zgodność odpisu z oryginałem stwierdzam

mgr. Roman Chromiński

Szczytno, dnia 4 listopada 1949 r.

⁶ O wyborze imienia Jerzy jako pierwszego Profesor Korkozowicz zdecydował formalnie w 1984. Stąd pewna niekonsekwencja w zapisach w dokumentach powojennych: w jednych figuruje jako Józef Jerzy/Józef, w innych jako Jerzy. Portret otwierający biogram pochodzi z archiwum prywatnego Pani Doroty Korkozowicz.

⁷ Jadwiga i Józef Wincenty Korkozowiczowie są pochowani na tym samym ostródzkim cmentarzu komunalnym co ich syn (kwatera 5, rząd 2, numer grobu 43). Na tablicy inskrypcyjnej widnieje jeszcze informacja o matce Jadwigi Korkozowicz – Helenie Tarwid (1860–1944). Helena Tarwid zginęła podczas bombardowania szpitalu na Woli w sierpniu 1944 roku.

⁸ Zachowuję pisownię oryginalną.

Jerzy Korkozowicz miał rodzeństwo: starszą o 9 lat siostrę Janinę (1910–1984), która 28 IV 1940 wyszła za mąż w Warszawie za Henryka Kołaczkowskiego (1903–1971). Janina Kołaczkowska pracowała w jednym ze stołecznych banków. Do końca lat 60. XX w. mieszkała w Milanówku, a potem aż do śmierci w 1984 roku – w Warszawie. Była jeszcze starszą od Józefa o 5 lat siostra Halina (1914–?), o której wiadomo tylko, że została ochrzczona w Parafii św.św. Piotra i Pawła w Wilnie w 1914 roku. Jej losy nie są znane żyjącym członkom rodziny Korkozowiczów.

Jerzy Korkozowicz uczęszczał najpierw do lubelskiej publicznej szkoły powszechnej. Następnie chodził do Gimnazjum Vetterów, a po przeprowadzce do Warszawy – do Gimnazjum im. Stanisława Staszica, w którym zdał maturę w 1937 roku. Zmiana miejsca edukacji wynikała z faktu, że na początku lat 30. XX w. geometra Józef Korkozowicz otrzymał propozycję pracy w przedsiębiorstwie geodezyjnym w Warszawie, na co przystał, a rodzina zamieszkała przy ulicy Grójeckiej 40 (?). Po maturze Jerzy Korkozowicz podjął studia na Uniwersytecie Warszawskim, wybierając germanistykę, którą wkrótce zamienił na polonistykę. Studiował przez dwa lata, do czasu wybuchu II wojny światowej. Zatrudnienie w okresie okupacji zostało przedstawione w życiorysie nauczyciela. Trzeba dodać, że wykonywanie w Kwasowie obowiązków księgowego ułatwiała Jerzemu Korkozowiczowi doskonała znajomość języka niemieckiego zdobyta w stołecznym gimnazjum.

Jeszcze w trakcie trwania II wojny światowej, ale na wyzwolonych już ziemiach Polski, Jerzy Korkozowicz ukończył w Chełmie Pierwszą Oficerską Szkołę Artylerii, której był słuchaczem w okresie od 1 lutego do 6 listopada 1945 roku. Uzyskał bardzo wysoką 7 lokatę na 127 podchorążych i został mianowany na pierwszy stopień oficerski – podporucznika artylerii Wojska Polskiego. Mundur stał się jego ubraniem codziennym, ponieważ w tamtym czasie bardzo trudno było o odzież. Mimo że Profesor Jerzy Korkozowicz nie służył już czynnie w armii, dwukrotnie awansował: 12 października 1971 roku na stopień porucznika LWP, a 12 października 1978 – na stopień kapitana.

Już po zwolnieniu do rezerwy LWP, jesienią 1948, Jerzy Korkozowicz ponownie został studentem i kontynuował naukę na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Studia ukończył z tytułem magistra polonistyki 5 grudnia 1949. Przedstawił wtedy z wynikiem bardzo dobrym pracę magisterską nt. *Humor we fraszkach i pieśniach Kochanowskiego* i uzyskał – zgodnie z ówczesną nomenklaturą uniwersytecką – stopień magistra filozofii „jako dowód zakończenia studiów wyższych w zakresie filologii polskiej”.

O Jerzym Korkozowiczu jako nauczycielu języka polskiego, zatrudnionym w szczecińskim Państwowym Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych (a po zmianie nazwy: Pracujących) i pełniącym jednocześnie obowiązki dyrektora tej szkoły, wiadomo niewiele. W archiwum Szkoły zachowało się zaledwie kilka dokumentów potwierdzające jego ścieżkę zawodową. W porządku chronologicznym są to:

- 1) Umowa o pracę z 10 września 1949 (nr 9/49) zawarta przez Jerzego Korkozowicza z samym sobą, co może budzić wątpliwości natury formalnej. Niemniej taka umowa istnieje. Na jej podstawie nauczyciel zobowiązał się do prowadzenia zajęć z języka polskiego w okresie od 1 września 1949 do 31 stycznia 1950 w wymiarze 4 godzin tygodniowo.
- 2) Protokół dopełnienia aktu ślubowania służbowego z 17 września 1949. Ślubowanie odebrali Witold Nowicki, Naczelnik Wydziału Ogólnego Kuratorium OSO w Olsztynie, i Tadeusz Gączowski, przewodniczący Okręgu ZNP w Olsztynie.
- 3) Odpis z 24 września 1949 roku aktu powołania Jerzego Korkozowicza na stanowisko nauczyciela Państwowego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Szczytnie od dnia 1 sierpnia 1949.

Odpis

Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego w Olsztynie Nr. O.Pers.-15877/50. Olsztyn, dnia 24.IX.1949 r. Ob. KORKOZOWICZ JÓZEF naucz.[yciel]⁹ kontr.[aktowy] Państwowego Liceum Pedagogicznego w Szczytnie. Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu obwieszczenia z dnia 9 listopada 1932 r. /Dz.U.R.P. Nr. 104, poz. 873/ mianuję obywatela z dniem 1 sierpnia 1949 r. nauczycielem Państwowego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Szczytnie z uposażeniem według § 12 ustęp 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 września 1948 r. /Dz.U.R.P. Nr. 44, poz. 322/. Celem objęcia obowiązków służbowych oraz złożenia przysięgi służbowej – winien obywatel zgłosić się u dyrektora Państwowego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Szczytnie w terminie i pod rygorem przewidzianym w art. 13 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Data objęcia służby 1.VIII.1949 r. data złożenia przysięgi służbowej 17.IX.1949 r. kurator Okręgu Szkolnego /-/ Mgr. Zbigniew Kieresieński. Pieczęć okrągła z godłem państwowym / Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego /Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem stwierdzam

p.o. Dyr. M. Leśniewski

- 4) Pismo z 28 września 1949 (O. Pers-16764/49) skierowane przez Kuratora Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego w Olsztynie, Zbigniewa Kieresieńskiego, do Józefa Korkozowicza, w którym powierza się mu „zastępowanie dyrektora Państwowego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Szczytnie z dniem 1 sierpnia 1949 do odwołania”.
- 5) Zaświadczenie z 13 listopada 1949 (nr 26/49) potwierdzające udział Jerzego Korkozowicza w Kursie Szkoleniowo-Administracyjnym dla Inspektorów

⁹ Tu i dalej uzupełnienia w nawiasach kwadratowych pochodzą ode mnie.

i Dyrektorów Szkół, zorganizowanym przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego w Olsztynie w czasie od 3 do 13 listopada 1949.

- 6) Pismo z 30 kwietnia 1951 roku (Os 11/3/60/51) skierowane przez kierownika Wydziału Oświaty PWRN w Olsztynie, Władysława Spurka, w sprawie uposażenia Jerzego Korkozowicza od 1 stycznia 1951. Władysław Spurek informował m.in., że Wydział Oświaty przyznał „obywatelowi uposażenie grupy 3 (trzeciej)”, a termin „przesunięcia do grupy 2 (drugiej) przy niezmiennych warunkach nastąpi z dniem 1 stycznia 1959 r.”. Przy ustalaniu wysokości uposażenia olsztyńskie PWRN uwzględniło 3 okoliczności: „1. 2 lata i 11 miesięcy zaliczonych przez Wydział Oświaty; 2. Służbę nauczycielską w charakterze nauczyciela mianowanego od dnia 1.VIII. 1949 r.; 3. Dyplom na nauczyciela szkół średnich z dnia 30.XII. 1950 r.”.
- 7) Pismo z 30 kwietnia 1951 roku (Os 3-11/7/66/D/S skierowane przez kierownika Wydziału Oświaty PWRN w Olsztynie, Władysława Spurka, w sprawie zaliczenia Jerzemu Korkozowiczowi „do służby nauczycielskiej czas pracy kontraktowej od dnia 1.IX. 1946 r. do dnia 31.VII-1949 r. t.j. 2 lata i 11 miesięcy”.
- 8) Pismo z 24 lipca 1953 roku (O-II-11a/63/53) skierowane przez kierownika Wydziału Oświaty PWRN w Olsztynie, Tadeusza Sztejnerta, stanowiące podstawę przeniesienia Jerzego Korkozowicza na własną prośbę od 1 sierpnia 1953 na stanowisko nauczyciela do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Giżycku.
- 9) Pismo z 28 lipca 1953 roku (O-II-11a/63/53) skierowane przez kierownika Wydziału Oświaty PWRN w Olsztynie, Tadeusza Sztejnerta, odwołujące Jerzego Korkozowicza z funkcji p.o. dyrektora Państwowego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych. Tadeusz Sztejnert informował: „Z dniem 31 lipca 1953 r. odwołuję Obywatela od pełnienia obowiązków dyrektora Państw.[owego] Liceum Ogólnokształc.[ącego] dla Pracujących w Szczytnie. Agendy i inwentarz szkoły przekaze Obywatel za protokołem zdawczo-odbiorczym ob. Śnieżko-Błockiej Zofii nauczycielce tamt.[ejszej] szkoły”.

Warto przy okazji wyjaśnić zagadkę zatrudnienia Jerzego Korkozowicza w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Giżycku. Jak podałem, na podstawie pisma z 24 lipca 1953 roku, skierowanego przez kierownika Wydziału Oświaty PWRN w Olsztynie, Tadeusza Sztejnerta, Jerzy Korkozowicz na własną prośbę został przeniesiony od 1 sierpnia 1953 na stanowisko nauczyciela do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Giżycku. Można przyjąć, że udał się tam, ale nie na długo, ponieważ 17 września 1953 nadeszła decyzja kierownika Wydziału Oświaty PWRN w Olsztynie (sygn. O-II-11b/52/53), Zdzisława Ratyńskiego, na której podstawie Jerzy Korkozowicz ze względów organizacyjnych od 1 września 1953 został przeniesiony na stanowisko nauczyciela do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Bartoszycach, gdzie ponadto powierzono mu – do odwołania – pełnienie obowiązków zastępcy

dyrektora szkoły. Z tego wynika, że zarówno Maria Korkozowicz, jak i Jerzy Korkozowicz nie podjęli po wakacjach czynności pedagogicznych w giżyckim liceum, niemniej formalnie w przebiegu ich służby czas od 1 do 31 sierpnia 1953 jest okresem związanym z Państwowym Liceum Pedagogicznym w Giżycku.

O swoich doświadczeniach nauczycielsko-dyrektorskich związanych z Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych w Szczytnie Jerzy Korkozowicz napisał z sentymentem w swej książce *Z literatury i z pamięci*:

Swoją szkołą musiałem, niestety, kierować tylko według tego, co sam umiałem. A hospitaować przyszło mi tak jakoś z natchnienia. Zresztą rok był 1949... niejedną rzecz wznoszono „od fundamentów”, a ja miałbym sobie nie poradzić z małą szczycieńską wieczorówką?

Była rzeczywiście niewielka, ale szczególna. Choćby dlatego, że obok rutynowanych profesorów szkół średnich zaczęli tam wyklądać nasi uczniowie. Myślę na przykład o matematyku i fizyku Piotrze Wiśniewskim, o jego żonie, Stasi, nauczycielce historii, o Ziućce Sawickiej, chemiczce. Wydaje mi się, że podejmowali oni pracę nauczycieli licealnych od razu po maturze, jeśli nie... przed jej złożeniem. Byli to po prostu młodzi i utalentowani ludzie, którzy wierzyli w siebie i lubili mnie, nie starego wtedy jeszcze dyrektora. Ja z kolei odwzajemniałem się im zaufaniem całkowitym i z uniesieniem starałem się ich lekcje doskonalić. Powstał jakiś wielowątkowy węzeł przyjaźni – zupełnej i zapalczywej. No i działa się rzecz niepowседневna: młodzi nauczyciele, jeszcze wtedy „bez śladu” studiów wyższych, uczyli wprost wyśmienicie innych, sobie podobnych młodych ludzi. Moja rola polegała na tym, że stałem niejako obok i wołałem, że tak właśnie ma być. A to jest podobno w niektórych okolicznościach ważna rola.¹⁰

Dyplom nauczyciela szkół średnich Profesor Jerzy Korkozowicz uzyskał 30 grudnia 1950 roku. Przewodniczącym Komisji Egzaminów Państwowych na Nauczycieli Szkół Średnich był sam prof. dr Witold Doroszewski (1899–1976), wielce zasłużony dla nauki polskiej polski językoznawca i teoretyk języka, od 1930 profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Profesor Jerzy Korkozowicz należał do PZPR od 1960 roku do czasu jej rozwiązania. Był odznaczony m.in. Medalem 10-lecia PRL (1954) i Medalem Rodła (1988). Otrzymał w 1984 roku tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

Przebieg zatrudnienia pedagogicznego (datowania miejscami niepewne):

- 1) [1?] IX 1946 – jesień 1947 – Wiejskie Gimnazjum i Liceum w Dąbrowie Zduńskiej.
- 2) jesień 1947 – 1948 – czas pracy kontraktowej w Państwowym Liceum dla Dorosłych w Olsztynie i Państwowym Liceum Pedagogicznym w Szczytnie (nauczyciel).

¹⁰ J. Korkozowicz, *Z literatury i z pamięci. Wybór felietonów*. Dąbrówno: Retman, 2006, s. 14–15.

- 3) 16 IV 1948 – zwolnienie do rezerwy z LWP.
- 4) 1 VIII 1949 – 31 VII 1953 – Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych/Pracujących w Szczytnie (nauczyciel, zastępca dyrektora i p.o. dyrektor).
- 5) 1 VIII 1953 – 31 VIII 1953 – Liceum Pedagogiczne w Giżycku.
- 6) 1 IX 1953 – 31 VIII 1962 – Liceum Pedagogiczne w Bartoszychach.
- 7) [1 IX ?] 1962 – [31 VIII?] 1971 – dyrektor Studium Nauczycielskiego w Ostródzie.
- 8) [1 IX?] 1971 – [31 VIII] 1979 – dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Bażyńskiego w Ostródzie.
- 9) 1 IX 1979 – przejście na emeryturę i praca na emeryturze do 1993 w ostródzkim LO.

Profesor Jerzy Korkozowicz żenił się dwukrotnie. Pierwszą jego żoną była Maria Wanda Korkozowicz z d. Niedziałkowska, primo voto Korzon (1905–1995)¹¹, a drugą – Teresa Korkozowicz z d. Lubecka (1927–1990). Z pierwszego związku urodziła się w Milanówku córka Dorota Korkozowicz (1951–), a z drugiego – w Warszawie – syn Bartosz Korkozowicz.

Profesor Jerzy Józef Korkozowicz oprócz nauczania języka polskiego sam tworzył dzieła literackie. Od 1979 roku publikował teksty w „Gazecie Olsztyńskiej” poświęcone literaturze. Od 1981 jego utwory zaczęły się ukazywać również w „Głosie Nauczycielskim” i w periodyku „Warmia i Mazury”. Swoje refleksje na temat literatury polskiej przedstawił w kilku książkach. Są to: *Wycieczka na Łomnicę. Wspomnienia* (1983), *Od Paska do Przybyszewskiej: wszystkie myśli pozajmowane. Pamiętniki, listy, dzienniki i felietony pisarzy polskich* (1988), *Z literatury i z pamięci. Felietony* (2006, wydane pośmiertnie). Za działalność na niwie literackiej Jerzy Korkozowicz otrzymał w 1987 roku nagrodę dwutygodnika „Warmia i Mazury”.

W ostatnim okresie życia Profesor Jerzy Korkozowicz mieszkał w Warszawie w bloku przy ul. Solidarności 71. Po śmierci Marii Korkozowicz, co nastąpiło 22 grudnia 1995, córka Dorota Korkozowicz sprowadziła Ojca do siebie do stolicy. Tutaj spędził z nią, z synem Bartoszem i z wnukiem Piotrem ostatnie osiem lat życia. Zmarł pod koniec gorącego lata w 2003 roku, w dniu, w którym spadł pierwszy deszcz. Wyszedł, jak wspomina córka, szczęśliwy na spacer i solidnie przemókł. Zmarł następnego dnia prawdopodobnie na zapalenie płuc lub z powodu zatoru płucnego.

Profesor Jerzy Józef Korkozowicz odszedł we wtorek 26 sierpnia 2003 roku w Warszawie, przeżywszy 84 lata. Został pochowany na cmentarzu komunalnym w Ostródzie (kwatera 3, rząd 6, numer grobu 16). Spoczywa razem z żoną Teresą Korkozowicz (1927–1990).

¹¹ Związek małżeński z Marią Korzon został zawarty w sobotę 22 IV 1950 roku w USC w Szczytnie. Rozwód orzeczono w czwartek 17 IV 1958 w Olsztynie.

Wspomnienie o Michale Leśniewskim¹²

Profesora Michała Leśniewskiego miałem okazję poznać bliżej, gdyż swego czasu z całą swoją wieczorową szkołą byłem na łaskawym chlebie liceum dziennego w Szczytnie, którego dyrektorem w latach 1945–1953 był właśnie on.

Przez kilka lat zatem widywaliśmy się codziennie i rozmawialiśmy o wszystkim prócz własnych rodowodów. Dopiero znacznie później z opowiadań pani Józefy Leśniewskiej, już wdowy po szczycieńskim dyrektorzem, dowiedziałem się, że niemal cała jego biografia naznaczona była literaturą. Znamienne wydaje się nawet to, że środowisko rodzinne Michała Leśniewskiego przypominało patrycjat wiejski „Chłopów”, a rygor w domu, wychowującym siedmioro potomstwa, przywoził na myśl warunki, w jakich wzrastał mały Reymont, tyle że przyszły noblista miał jeszcze surowszego ojca.

No i wciąż ten wątek literacki: w pobliżu Dłutowa, sporej rodzinnej wsi Leśniewskich, położonej między Zieluniem a Działdowem, przepływa rzeczka Działdówka. To nad nią Józef Szumski, ojciec autorki „Nocy i dni”, został w czasie powstańczej bitwy pchnięty bagnietem w pierś.

Po studiach polonistycznych na Uniwersytecie Poznańskim Leśniewski spędzał swoją nauczycielską młodość w gimnazjach państwowych w Inowrocławiu i Wągrowcu. Pierwsze nosiło imię Jana Kasprowicza¹³, drugie Stanisława Przybyszewskiego, absolwenta tej szkoły z roku 1899. Ale atmosfera demonizmu, jaką promieniował „smutny szatan”, nie panowała w Wągrowcu czasów Polski niepodległej. Oboje Leśniewscy przeżyli tam osiem pogodnych lat.

Może ze względu na swoje poznańskie studia Leśniewski wydawał mi się zawsze Wielkopolaninem. Postawny, wyprostowany, chodził w garniturze pod krawatem, w okularach w jasnej, rogowej oprawie. Uprzejmy, lecz nie wylewny – urodzony dyrektor i profesor szkoły średniej dawnego stylu. Nie uznawał mimo to celebry. Klasa, katedra (był kiedyś w szkołach taki sprzęt), krąg młodzieży, biblioteka, scena, wreszcie dalekie spacery z laseczką w dłoni – to była jego codzienność.

Zebrań nie lubił, a niektórych wręcz nie znosił. Kiedyś na jednym takim przymusowym posiedzeniu, jeszcze pod egidą PZPR, oznajmił: „Ja z tą partią nie

¹² J. Korkozowicz, *O Michale Leśniewskim*. W: *Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego w Szczytnie. 1945–1995*. Red. M. Stępkowska. Szczytno 1996, s. 99–101. Polonistka Maria Stępkowska (1941–2024), redaktorka tego tomu jubileuszowego, jest absolwentką szczycieńskiego Liceum Ogólnokształcącego (rocznik 1959).

¹³ Nie każdy wie, że nazwę ulicy Jana Kasprowicza, w której ulokowano m.in. Państwowe Koedukacyjne Ogólnokształcące Gimnazjum w Szczytnie, zaproponował Michał Leśniewski. Jan Kasprowicz należał do jego ulubionych poetów młodopolskich.

sympatyzuję” i wyszedł. Starsi wiedzą, czym takie zachowanie mogło się wtedy skończyć. Zbliżył się za to do Mikołajczykowskiego PSL-u i – jeśli mnie dobrze poinformowano – był za to represjonowany. W swoich latach dyrektorskich zachowywał niezbędny umiar, ale prawdziwych poglądów- nigdy nie ukrywał. Władza powiatowa darzyła go z tych właśnie powodów... umiarkowaną sympatią, choć musiała się liczyć z kompetencjami pedagoga i organizatora oświaty.

Dyrektorem Państwowego Koedukacyjnego [Ogólnokształcącego] Gimnazjum w Szczytnie został na początku roku szkolnego 1945/46. Uruchamiał je jako jedno z pierwszych w województwie olsztyńskim. Szkoła zajęła solidny, słoneczny budynek przy ulicy Kasprowicza i w pierwszym roku pracy składała się niemal wyłącznie z pustych izb lekcyjnych z żelaznymi piecykami. Liczyła siedemdziesięciu czterech uczniów w różnym wieku i ubiorze oraz sześciu nauczycieli-pionierów. W bibliotece udało się zgromadzić około pięćdziesięciu książek. Dodajmy, że na podstryszu była niebieskawa aula z niemalą sceną, a Leśniewski pasjonował się szkolnym teatrem, zarówno w pierwszych latach powojennych, jak i później, po przejściu na stanowisko polonisty Liceum Pedagogicznego w Szczytnie. Jego reżyserii będzie i „Lilla Weneda” i „Balladyna”, będą i inne sztuki, także własne, które pisał specjalnie dla młodzieży.

Życie szkoły wyrażało się w słowach. Zwłaszcza na początku, na tle braku wszystkiego, kwitła znakomita polonistka samego dyrektora. Posiadał bowiem Leśniewski wiedzę rozległą i żywą. W tym bezpodręcznikowym okresie sam był otwartą księgą. Wykład o literaturze prowadził w klasach, w gabinecie, w domu i na ulicy. Gdy rozmawiał serio i kiedy żartował.

Szczycieński maturzysta z roku 1951, późniejszy olsztyński kurator, Andrzej Gerszber, zwrócił uwagę na pozytywistyczny sposób myślenia swojego dyrektora: „Właśnie od niego przejąłem rozumienie życia jako obszaru pracy organicznej. Podziwiałem przy tym Leśniewskiego jako nauczyciela, który umiał głęboko zainteresować swym przedmiotem nie-polonistów. Zawsze się coś na jego lekcji żarzyło”.

Lilianna Lomperta, nauczycielka historii LO w Szczytnie, uczennica Michała Lesniewskiego jeszcze w dawnym Liceum Pedagogicznym w latach 1953–1958, tak go charakteryzowała: „Nigdy i nigdzie, w szkole czy na studiach, nie spotkałam nauczyciela równie wszechstronnego i o takiej kulturze. Wydawało mi się początkowo, że jego umiłowanym okresem jest polskie odrodzenie, ale przecież o paryskim życiu Mickiewicza mówił tak, jakby sam był z redakcji ‘Pielgrzyma...’. Leśniewski-polonista do dziś pomaga mi prowadzić lekcje historii”.

Profesor Michał Leśniewski zmarł w Szczytnie 24 września 1966 roku. Nie byłem na jego pogrzebie, ale wiem, że zgon znanego polonisty zgromadził przedstawicieli wielu pokoleń i dzielnic kraju, z jakimi był powiązany w ciągu siedemdziesięciu lat życia.

Wspomnienia (fragment)¹⁴

Skok w dorosłość – reminiscencje

O tym kroniki milczą, ale w roku szkolnym 1949/50 w Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Szczytnie doszło do rozłamu. Secesjoniści, w liczbie około 10 osób, opuścili liceum dzienne i przeszli do Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących. Sprawa była głośna, bo istniała rywalizacja między dyrektorami obu szkół, które nb. były pod jednym dachem przy ul. Kasprowicza. Liceum Ogólnokształcącemu przewodził Michał Leśniewski, wieczorówce Jerzy Korkozowicz. Osobowości silne i nieporównywalne. Leśniewski – postać posągowa, oschła, raczej niedostępna. Korkozowicz – bezpośredni, na luzie, serdeczny. Wiedzą, erudycją imponowali obaj.

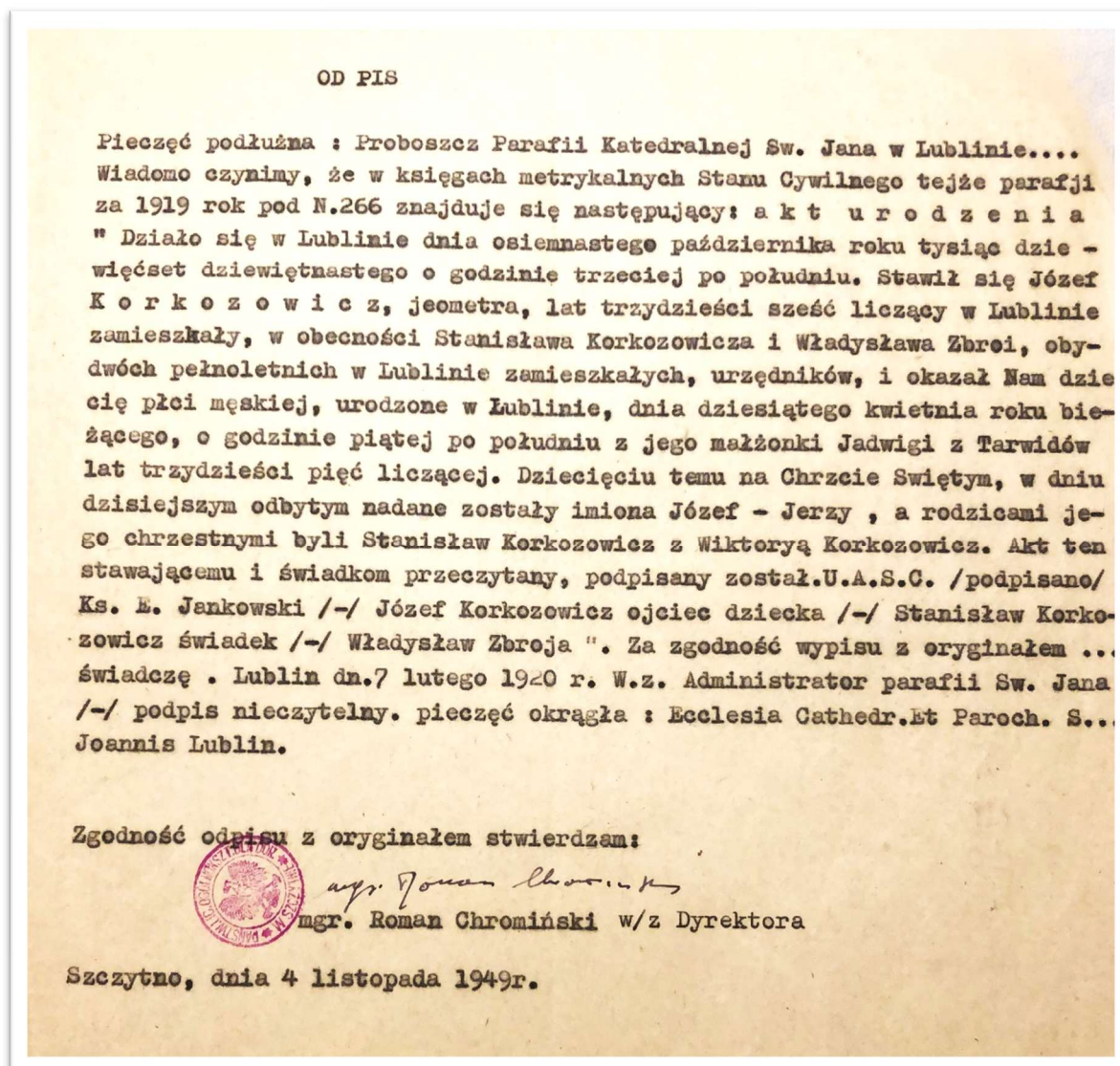
Co więc sprawiło, że grupa młodych ludzi postanowiła jednym ruchem zmienić swój status? Znacie to porzekadło: jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Oczywiście chodziło o pieniądze, ale nie w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, czyli o transfer i ile, i kto komu. W tamtym czasie to znaczyło wejście w dorosłość w sensie cywilnoprawnym, czyli o możliwość podjęcia pracy i zdobycie własnego grosza.

I tak, z dnia na dzień, z, owszem, przerośniętych, ale dzieciaków trzymanyh dotąd twardą ręką dyr. Leśniewskiego, staliśmy się ludźmi dorosłymi, a w dodatku niezależnymi finansowo. Teraz zamiast „daj ściągnąć”, słyszeliśmy: – „postaw”. Uwaga: musicie Państwo pamiętać, że to były czasy, kiedy ludzie wracali do szkół z cztero-, pięcioletnią przerwą. (...) Nauka i praca to jednak był epizod. Bo przyszedł czas decyzji życiowych, czyli co dalej. Z bardzo nielicznymi wyjątkami wybór był jeden – studia. I to na powrót połączyło ludzi Leśniewskiego z ludźmi Korkozowicza. Wprawdzie rozjechaliśmy się po całej Polsce, ale spotkania miały walor prawdziwych świąt.

¹⁴ R. Budkiewicz, *Wspomnienia*; <http://nowa.loszczytno.edu.pl/ryszardbudkiewicz/> (18 XII 2024). Ryszard Budkiewicz (1930–2023) jest absolwentem LO dla Pracujących w Szczytnie (rocznik 1951). Spoczywa na cmentarzu komunalnym w Szczytnie (kwatery B XI, rząd XII, numer grobu 22).

ANEKS FOTOGRAFICZNY¹⁵

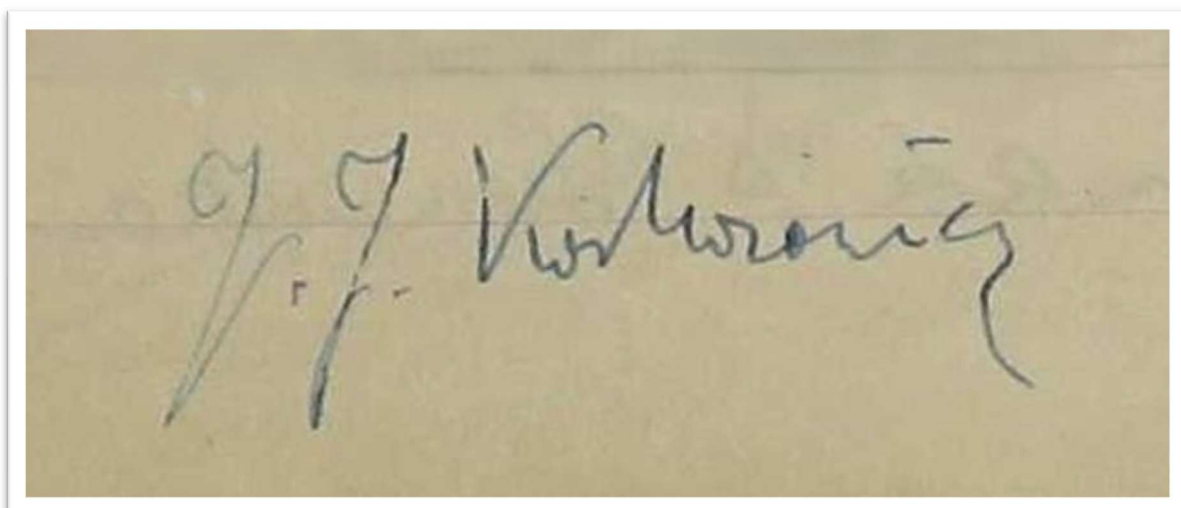
PRYWATNIE



Ryc. 1. Odpis metryki urodzenia Józefa Jerzego Korkozowicza.

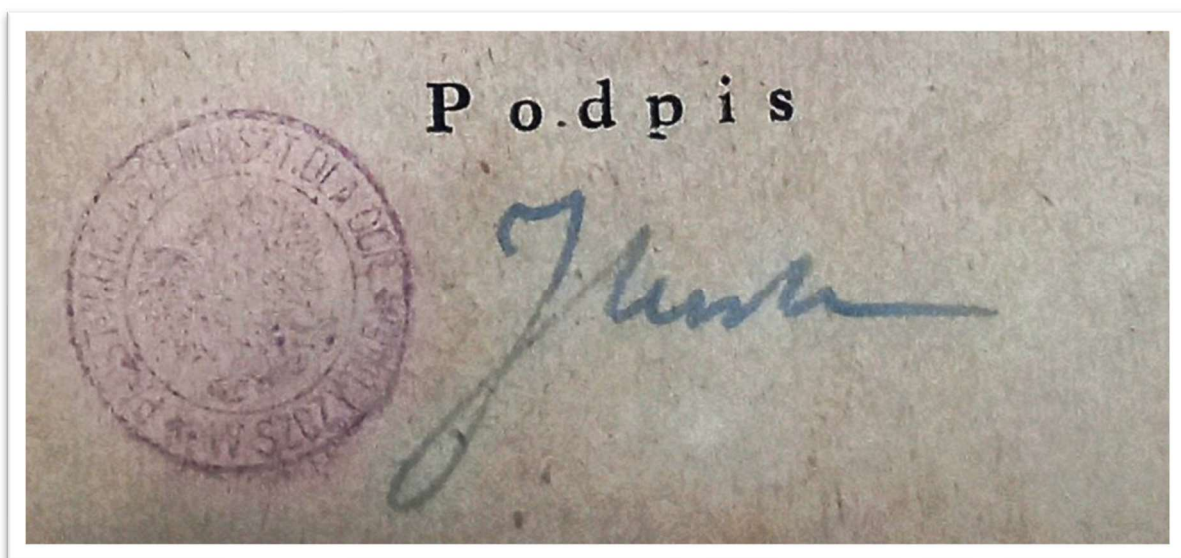
Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

¹⁵ Ryciny bez podanego źródła pochodzą z archiwum Liceum Ogólnokształcącego w Szczytnie.



Ryc. 2. Wzór podpisu Józefa Jerzego Korkozowicza z 28 IV 1940 roku.

Źródło: <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1438&se=&sy=1939b&kt=2&plik=152-153.jpg&x=1637&y=1500&zoom=1.25> (19 XII 2024)



Ryc. 3. Wzór podpisu Jerzego Korkozowicza z 10 IX 1949 roku.

Bescheinigung Poświadczenie

§ 2 Abs 5 der Ersten Durchführungsvorschrift zur Verordnung über die Einführung einer Arbeitskarte vom 21.12.1940

§ 3 ust. 5 pierwszego postanowienia wykonawczego do rozporządzenia o wprowadzeniu karty pracy z dnia 21.XII.1940

Name: *Skarbowicz*
Nazwisko

Vorname: *Fözel*
Imię

Geboren am: *10.11.1919*
Urodzony(a) dnia

Geburtsort: *Lublin*
Miejsce urodz.

Kreis: *Lublin*
Powiat

Beruf: *Lohnbuchführer*
Zawód

Berufsgruppe und Art: *25. a. 1*
Grupa zawod.

ist auf Grund der Verordnung über die Einführung einer Arbeitskarte vom 20. 12. 1940 als arbeitskartenpflichtige Person erfasst und ist im Besitze der Arbeitskarte

zarejestrowany został na podstawie rozporządzenia o wprowadzeniu karty pracy z d. 20. 12. 1940 jako osoba, zobowiązana do posiadania karty pracy i posiada kartę pracy

Nr.: *11958*

Nr.:

Ostrowiec

den *15. Jan. 1943*₁₉₄



Arbeitsamt Ostrowitz
(Stempel des Arbeitsamtes)
(pieczęć Urzędu Pracy)
Nebenstelle Busko
— 912 B —

Im Auftrage

(Unterschrift) *[Signature]*
Reg. Insp.

Abk. 1. Din A 6.

Staatsdruckerei Warschau — Nr. 2

Ryc. 4. Poświadczenie wystawione Józefowi Korkozowiczowi w Ostrowcu 15 I 1943.

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

RODZINA



Ryc. 5. Maria Korkozowicz (1956) – pierwsza żona Jerzego Korkozowicza.

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz;
<https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/maria-niedzialkowska,53422.html> (14 XII 2024)¹⁶

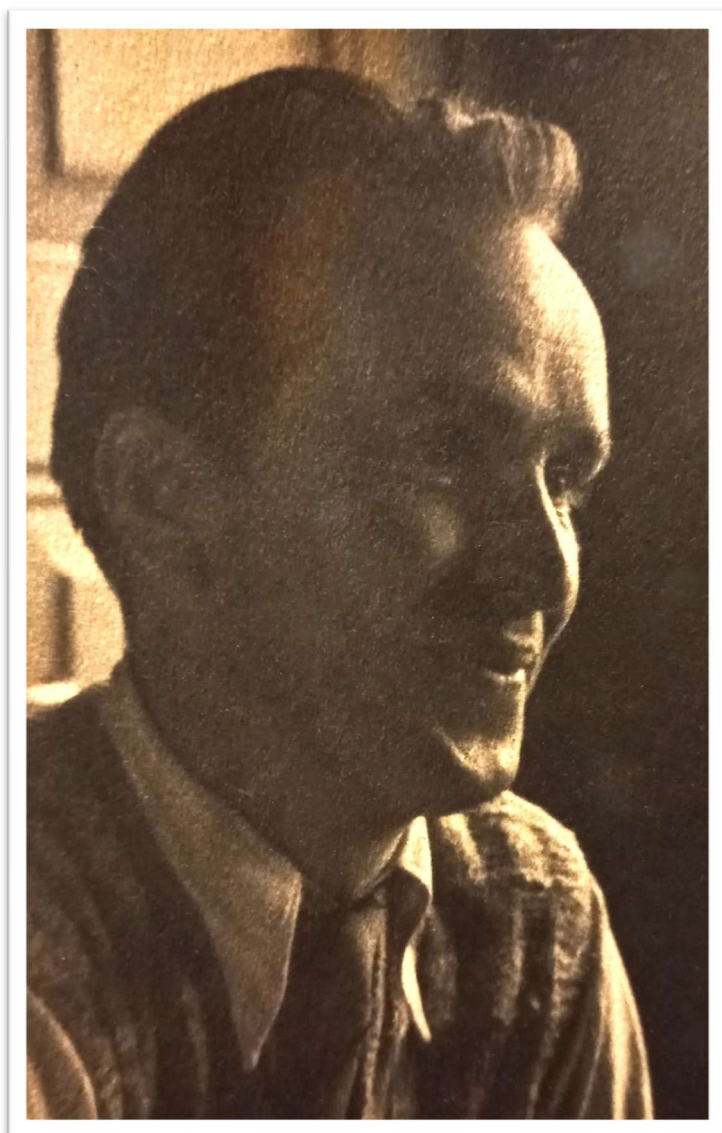


Ryc. 6. Teresa Korkozowicz (1955) – druga żona Jerzego Korkozowicza.

Źródło: https://zbioryspoleczne.pl/dokumenty/PL_2054_010_0007_0002 (11 XI 2024)

¹⁶ Rycina ze znakiem Muzeum Powstania Warszawskiego pochodzi ze strony <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/maria-niedzialkowska,53422.html> i została nieodpłatnie udostępniona mi zarówno przez MPW, jak i Panią Dorotę Korkozowicz jako autorowi projektu „Mea schola. In memoriam”.

PORTRETY



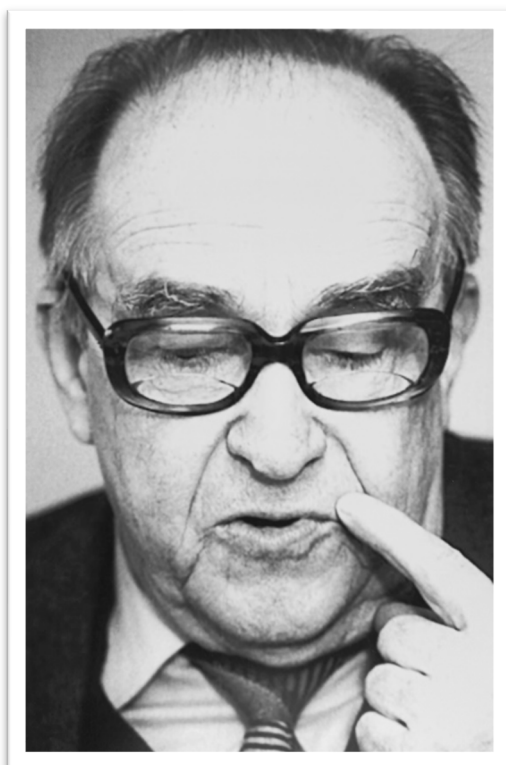
Ryc. 7. Jerzy Korkozowicz (Szczytno, ok. 1948).

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz



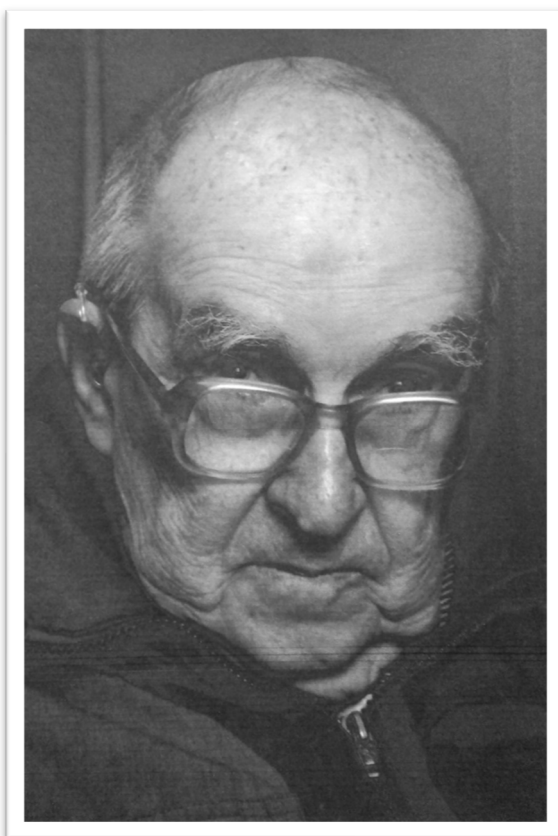
Ryc. 8. Jerzy Korkozowicz (Bartoszyce, lata 50. XX w.).

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

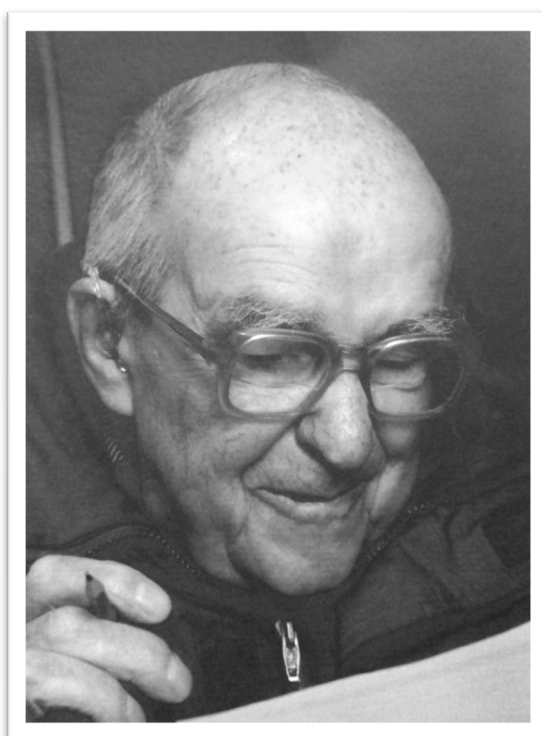


Ryc. 9. Jerzy Korkozowicz (Ostróda, lata 80. XX w.).

Źródło: Archiwum „Głos Nauczycielskiego” (za zgodą redakcji)



Ryc. 10. Jerzy Korkozowicz (koniec I. 90 XX w.).
Źródło: Archiwum „Głosu Nauczycielskiego” (za zgodą redakcji)



Ryc. 11. Jerzy Korkozowicz (koniec I. 90. XX w.).
Źródło: Archiwum „Głosu Nauczycielskiego” (za zgodą redakcji)

EDUKACJA

WOJSKO POLSKIE
PIERWSZA OFICERSKA SZKOŁA ARTYLERII

L. P. 1408 PROMOCJA 8

ŚWIADECTWO

PODCHORAŻY Korkozowicz Józef s. Józefa
URODZONY DN. 10 kwietnia R. 1919 w Lublinie
POWIAT Lublin WOJEWÓDZTWO Lublin
UKOŃCZYŁ W CZASIE OD DN. 1 lutego R. 1945 DO DN. 6 listop. R. 1945

1-SZĄ OFICERSKĄ SZKOŁĘ ARTYLERII

Z NASTĘPUJĄCYMI POSTĘPAMI:

Taktyka artylerii	<u>pięć</u>
Instrukcja strzelania	<u>cztery</u>
Opis sprzętu artyleryjskiego	<u>pięć</u>
Działaczyny	<u>cztery</u>
Topografia artyleryjska	<u>pięć</u>
Wyszkolenie saperskie	<u>pięć</u>
Gazoznawstwo	<u>pięć</u>
Łączność	<u>pięć</u>
Wyszkolenie strzeleckie	<u>pięć</u>
Musztra piesza	<u>pięć</u>
Wychowanie fizyczne	<u>pięć</u>
Jazda konna	<u>pięć</u>

Ryc. 12. Pierwsza strona świadectwa ukończenia
Pierwszej Szkoły Oficerskiej w Chełmie (6 XI 1945).

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

Wyszkolenie samochodowo-trakt.	—
Administracja armii	—
Regulaminy	pięć
Pomiary dźwięku	—
Fotogrametria	—
Służba meteorologiczna artylerii	—
Wywiad optyczny	—
Przygotowanie polityczne	pięć
.	—
.	—
.	—
.	—
Prezencja	pięć
Zachowanie	pięć
Pilność	pięć

NA PODSTAWIE TYCH WYNIKÓW UZYSKAŁ LOKATĘ 7 / 127

i ROZKAZEM NACZELNEGO DOWÓDCY N. STOPIEŃ pporucznika ARTYLERII

CHEŁM, dnia 6 listopada 1945 r.

DYREKTOR NAUK
1-SZEJ OFICERSKIEJ SZKOŁY ARTYLERII

[Signature]
(-) ŁOZIŃSKI
podpułkownik

KOMENDANT
1-SZEJ OFICERSKIEJ SZKOŁY ARTYLERII

[Signature]
(-) KIERP.
General Brygady

Ryc. 13. Druga strona świadectwa ukończenia Pierwszej Szkoły Oficerskiej w Chełmie (6 XI 1945).

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

UNIwersYTET WARSZAWSKI

WYDZIAŁ

HUMANISTYCZNY

L. 232/ 7677/ 49

DYPLOM MAGISTRA FILOZOFII

Ob. JÓZEF JERZY KORCOZOWICZ

urodzony dnia 10 kwietnia 1919 roku w Lublinie

odbył... przepisane studia na Uniwersytecie Warszawskim

na Wydziale Humanistycznym

w zakresie filologii polskiej

i zdał... następujące egzaminy:

z gramatyki opisowej współczesnej polszczyzny z wynikiem dobrym

z gramatyki opisowej języka starocerkiewno-słowiańskiego z wynikiem dobrym

z podstawowych wiadomości z historycznej gramatyki języka polskiego i dialektologii (z uwzględnieniem zasad nauki o języku) z wynikiem dobrym

z historii literatury polskiej
z podstawowymi wiadomościami
z teorii literatury, poetyki
i stylistyki z wynikiem dobrym

Ryc. 14. Pierwsza strona dyplomu ukończenia studiów polonistycznych na UW (1949).

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korcozowicz

z historii politycznej, ustro-
jowej i kulturalnej Polski

z wynikiem dostatecznym

z głównych zasad nauk filozo-
ficznych

z wynikiem bardzo dobrym

z historii literatury francu-
skiej

z wynikiem bardzo dobrym

z historii literatury polskiej
ze szczególnym uwzględnieniem
wieku XVI-go

z wynikiem bardzo dobrym

oraz przedstawił z wynikiem bardzo dobrym pracę magisterską
na temat: " Humor we fraszkach i pieśniach
Kochanowskiego".

Wobec tego Rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu War-
szawskiego na wniosek Komisji Egzaminacyjnej nadaje

Ob. JÓZEFOWI JERZEMU KORKOZOWICZOWI

stopień

MAGISTRA FILOZOFII

jako dowód zakończenia studiów wyższych w zakresie
filologii polskiej.

W Warszawie, dnia 5 grudnia 1949 r.



REKTOR

DZIEKAN

(Prof. Dr Fr. Czubalski) (Prof. Dr T. Manteuffel)

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EGZAMINACYJNEJ

(Prof. Dr M. Brahmer)

Ryc. 15. Druga strona dyplomu ukończenia studiów polonistycznych na UW (1949).

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

Nr.761/50

D Y P L O M
nauczyciela szkół średnich

Ob. Józef Jerzy K o r k o z o w i c z, urodzony dnia 10 kwietnia 1919 roku w Lublinie, po odbyciu przepisanych studiów w Uniwersytecie Warszawskim i uzyskaniu od Rady Wydziału Humanistycznego tegoż Uniwersytetu stopnia magistra filozofii jako dowodu ukończenia studiów wyższych w zakresie filologii polskiej dnia 5 grudnia 1949 roku, L.232/7677/49 oraz po odbyciu przepisanej praktyki nauczycielskiej został uznany przez Ministerstwo Oświaty za mającego przepisane kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli i został zwolniony pismem Ministerstwa Oświaty z dnia 30 grudnia 1950 roku Nr.II -6982/50 od egzaminu dodatkowego z nauki o Polsce i świecie współczesnym ustanowionego rozporządzeniem Ministra Oświaty z dnia 7 lutego 1946 roku (Dz.Urz.Min.Ośw.Nr.2,poz.25).

Wobec tego Komisja stwierdza, że:

Ob. Józef Jerzy K o r k o z o w i c z

na podstawie art.1. ustawy z dnia 26 września 1922 roku (Dz.U. R.P. z roku 1922 Nr.90,poz.828) oraz rozporządzenia Ministra W.R. i O.P. z dnia 9 października 1924 roku (Dz.U.R.P. z roku 1924 Nr.91,poz.859) uzupełnionego rozporządzeniem Ministra Oświaty z dnia 11 maja 1946 roku Nr.II Sr - 2189/46 (patrz § 2), ma kwalifikacje zawodowe do nauczania j ę z y k a p o l s k i e g o w szkołach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli państwowych i prywatnych.

Warszawa, dnia 30 grudnia 1950 roku.



KOMISJA EGZAMINÓW PAŃSTWOWYCH
na Nauczycieli Szkół Średnich
w W a r s z a w i e

Przewodniczący Komisji
W. Doroszewski
(Prof.Dr W.Doroszewski)

Podpis właściciela dyplomu:

Ryc. 16. Dyplom nauczyciela szkół średnich z 30 XII 1950.

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

ZAŚWIADCZENIE

Ob.

Jerzy Korkozowicz

(nazwisko, imię, stanowisko służbowe)

dyrektor I. Liceum dla Pracujących

Ganistrów Liceum dla Pracujących

(nazwa i adres zakładu pracy, szkoły)

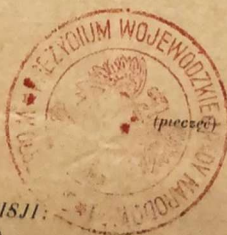
złożył egzamin z zakresu wiadomości objętych obowiązkiem samokształcenia ideologicznego
zgodnie z Instrukcją Ministra Oświaty z dnia 27 października 1949 r. (Nr VI DK—3092/49)
przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w *Orylinie* z wynikiem *bardzo dobrym*

Orylino

, dnia

15 września

1951 r.



PRZEWODNICZĄCY

[Signature]

CZŁONKOWIE KOMISJI:

[Signature]
Kopis

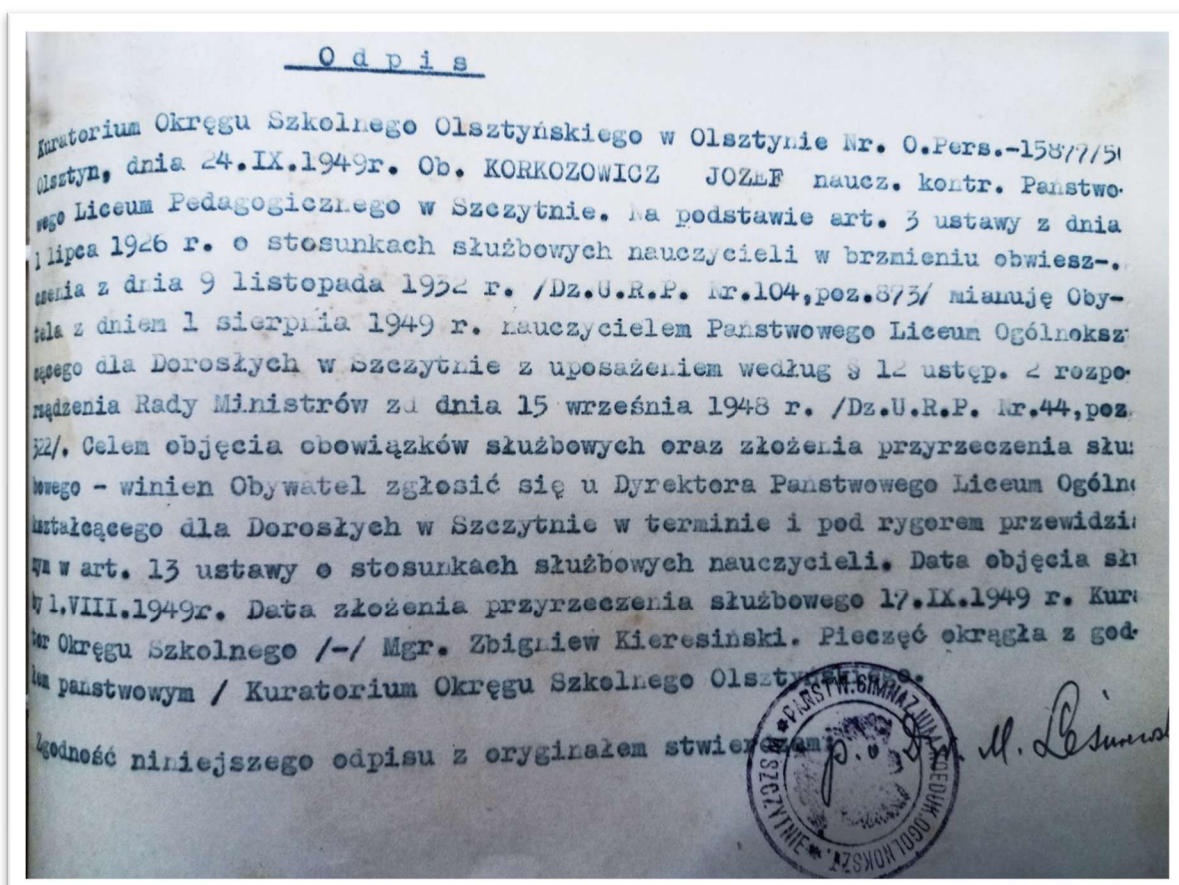
Ryc. 17. Zaświadczenie o złożeniu przez Jerzego Korkozowicza egzaminu z samokształcenia ideologicznego z 15 IX 1951.

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

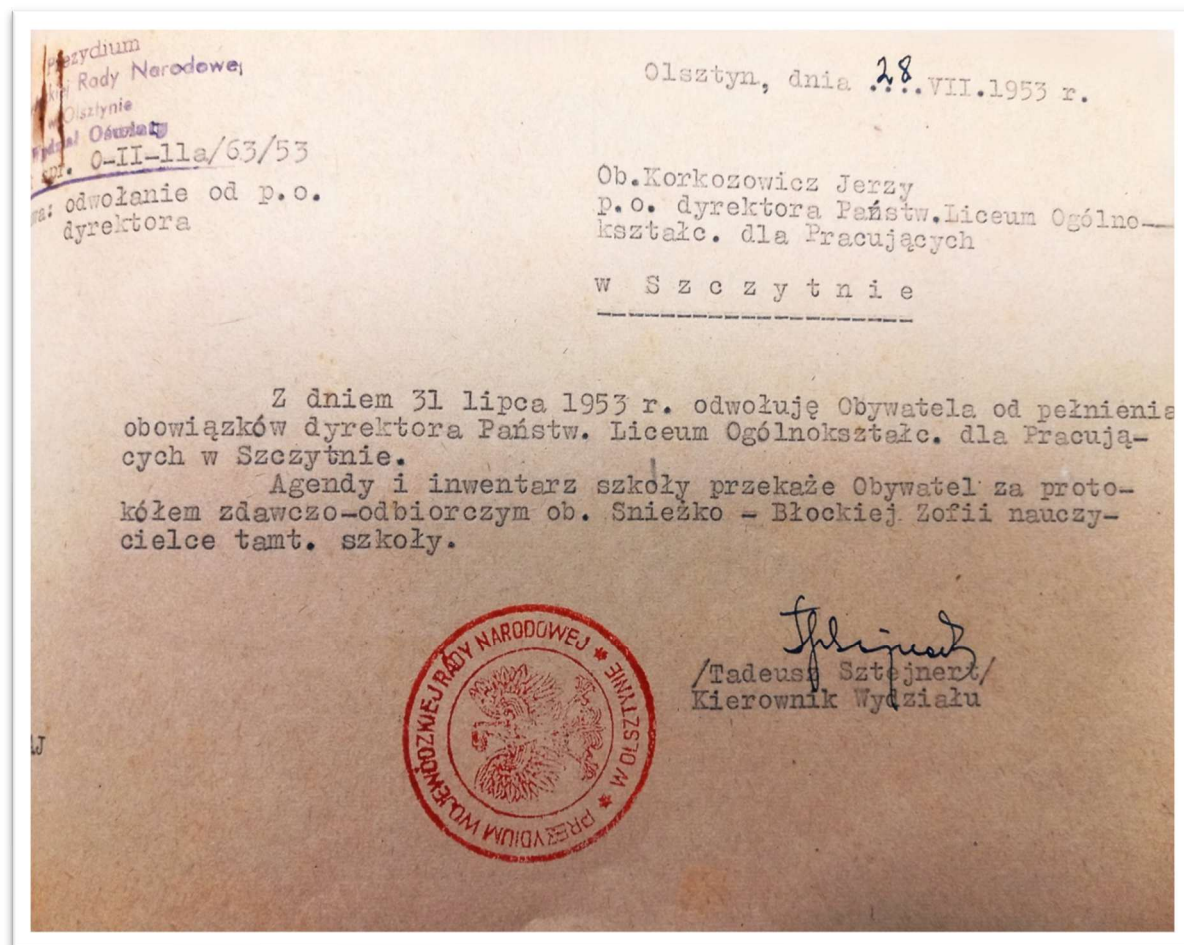
Z ŻYCIA SZKOŁY



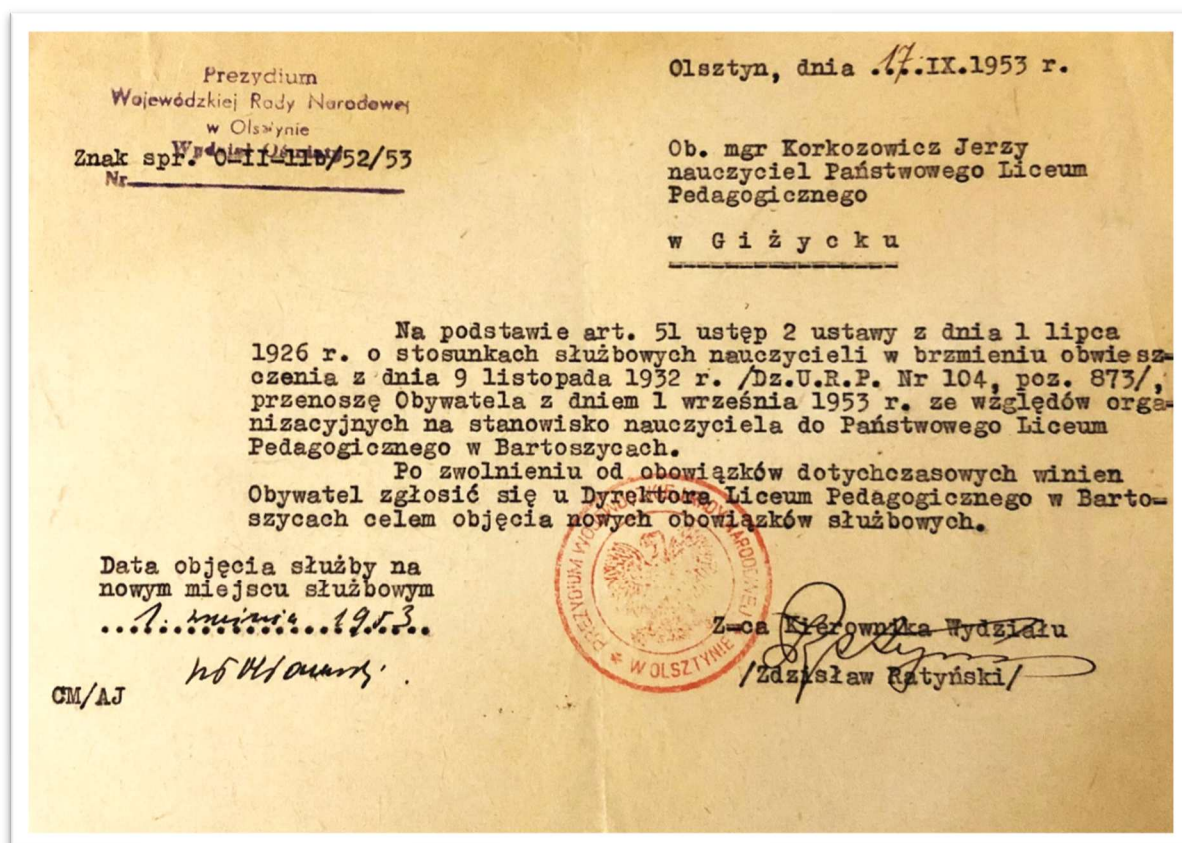
Ryc. 18. Widok na budynek szkoły, w której w latach 1946–1970 funkcjonowały m.in. Szkoła Podstawowa nr 1 oraz Państwowe Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych (Pracujących).
Tutaj w latach 1949–1953 nauczał języka polskiego Jerzy Korkozowicz.
Szczytno, ul. Jana Kasprowicza 1.



Ryc. 19. Akt mianowania Jerzego Korkozowicza od 1 sierpnia 1949
 nauczycielem Państwowego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Szczytnie.

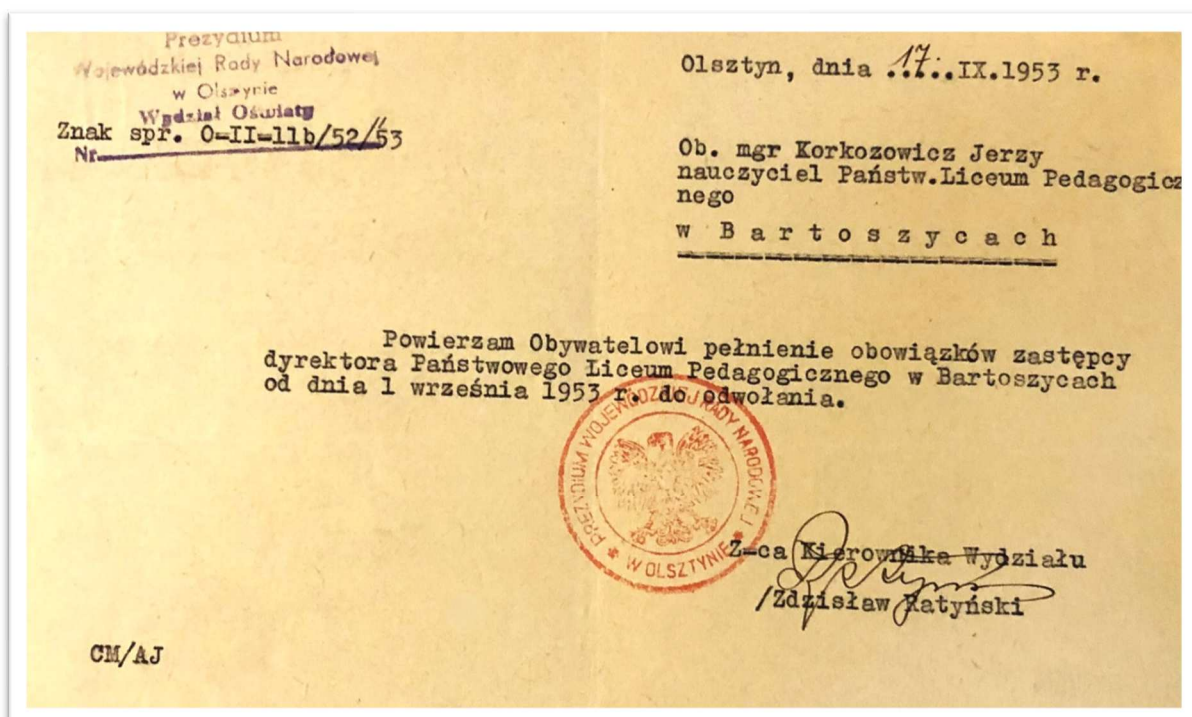


Ryc. 21. Pismo odwołujące Jerzego Korkozowicza z pełnienia obowiązków dyrektora Państwowego Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Szczytnie.



Ryc. 22. Decyzja kierownika Wydziału Oświaty PWRN w Olsztynie o przeniesieniu Jerzego Korkozowicza do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Bartoszycach (17 IX 1953).

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz



Ryc. 23. Decyzja kierownika Wydziału Oświaty PWRN w Olsztynie o powierzeniu Jerzemu Korkozowiczowi obowiązków zastępcy dyrektora Państwowego Liceum Pedagogicznego w Bartoszycach (17 IX 1953).

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz



Ryc. 24. Jerzy Korkozowicz w otoczeniu uczniów bartoszyckiego Państwowego Liceum Pedagogicznego i w towarzystwie nauczyciela (lata 50. XX w.).

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

**PODZIĘKOWANIE
JERZEGO KORKOZOWICZA**

NIC CO POLSKIE...

Wysokie odznaczenia, nadane przez Radę Państwa, są dla nas osobistym przyrzeczeniem, ale traktujemy je także jako wyróżnienie stanu nauczycielskiego w jubileuszowym roku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zarazem jako potwierdzenie stałego uczucia do nauczycieli w życiu społecznym i w życiu państwa w tworzeniu naszych materialnych i duchowych wartości.

Ala przyznajmy, że każdy nauczyciel przez całe swoje życie czuje się także uczniem i pieczołowicie pracował w pamięci w ten sposób, słowa i postępowanie swoich wychowawców.

Wielu spośród nich, zwłaszcza nauczycieli czasu wojny stawiali bardzo wysokie wymagania dla siebie i swoich uczniów i w trudnych warunkach pracy w wieloletnich jednostkach lat czterdziestych i pięćdziesiątych, a pierwszymi inspektorami szkolnymi, którzy pieczę lub rowerem dojeżdżali do swoich placówek. O zawziętości w pracy Świątyni naszych lat.

Pamiętamy dziś także o naszych nauczycielach i kolegach, którzy wzięli w twardej pracy w wieloletnich jednostkach lat czterdziestych i pięćdziesiątych, a pierwszymi inspektorami szkolnymi, którzy pieczę lub rowerem dojeżdżali do swoich placówek. O zawziętości w pracy Świątyni naszych lat.

Pamiętamy o profesorach pierwszych dni wolności, takich jak Stanisław Kulczyński czy Tadeusz Mikulski, zakładających wśród grunów pełen życia i optymizmu Wrocławski Uniwersytet; takich jak Julian Krzyżanowski, wprowadzający do Kuratorium katolicki ze spalanej Warszawy i zniszczonego kraju.

Huś ich jest — którzy nie dożyli czterdziestolecia, choć jeszcze w pierwszej, drugiej, nawet trzeciej dekadzie ludowego państwa czynnie zakarbiali sobie miłość i szacunek.

Odeszli w tym czterdziestolecu także inni, którzy nie dożyli czterdziestolecia, choć jeszcze w pierwszej, drugiej, nawet trzeciej dekadzie ludowego państwa czynnie zakarbiali sobie miłość i szacunek.

Odeszli ludzie pokroju Tadeusza Krzyżanowskiego i Józefa Chłapowskiego, Witolda Doroszewskiego czy Jana Kulczyńskiego — nauczycieli nauczycieli.

My — zresztą pracownicy oświaty — bo tylko w ich imieniu mam prawo mówić uczestniczącym w edukacyjnym społeczeństwie, takim, jakimś doświadczeniem, które towarzyszyło przemianom społecznym na skalę światową, przemiany te umożliwiła i polepszająca.

Nasza nauczycielska generacja zwała się analfabeta, nie miała i nie posiadała wieloletniej pracy, nie miała i nie posiadała wieloletniej pracy, nie miała i nie posiadała wieloletniej pracy.

Przyznajmy też, że nie było to wojna, pamięć i radość wyc. Uczyliśmy w założonych klasach prawie bez podręczników i jakichkolwiek prawnie młodzieży z środowisk robotniczych, młodzieży chłopięcej i inteligentnej, dziewczęta z wojny i chłopcy z demobilu, a także czynnych koleżanek i odcierpów.

Kto przeżył wtedy te szkolne wiosny, urodzaju, wiedział, po co jest nauczycielem.

Wychowywaliśmy potem — dawnie to zabrzmi, ale jest prawdziwe — tysiące wyodrewniających się przede wszystkim ze wsi 15-letnich SIŁACZKÓW, które po maturze walczyły w szkołach podkarpackich i w województwie, wychowywaliśmy miliońników wojny, rezerwy i sceny. Czas był przedziwny. Kartkami liczyliśmy liczyliśmy młodych nauczycieli, którzy brali na siebie odpowiedzialność nie tylko za losy powojennych lat, ale i za życie polityczne i kulturalne nowego środowiska, za naszą oświatę w Związku Nauczycielskiego Polskiego.

W tym, cośmy czynili na początku, był pełen i był błędy, mieliśmy się napisać i minąć, ale nie było to wyzwalaniem. Uczyliśmy się nie bezustannie i czynimy to nadal. Przeszliśmy niejednokrotnie zaskoczeni, że nie byliśmy równie smutnym prawdom w oczach. Ale nie o polskie nie było, nie jest i nie będzie nam obojętne. Nie o polskie, a o nasze i o obywatelskie, co ponadnarodowe i socjalistyczne.

Pracując już nowe pokolenia nauczycieli, znowuśmy lepiej rozumieli młodzież i zaprosili się talentami, bez jakich nie może być nauczyciela wielka ani mała.

Cofnąć przeliczyć i po nas przetrwać, może przetrwać i przetrwać, jeśli tak, to wiecie.

„Służmy poczciwej wale, a jako kto, niech ku polityku dobra spójnego pomoże”.

PROFESOR HENRYK JABŁOŃSKI OBJĄŁ HONOROWY PATRONAT NAD OBCHODAMI 80-LECIA ZWIĄZKU



Prof. Marek Sychowiak

KIEROWNICTWO ZG ZNP U PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA

Przed Dniem Edukacji Narodowej kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie.

Przed Dniem Edukacji Narodowej kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie.

Przed Dniem Edukacji Narodowej kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie.

Przed Dniem Edukacji Narodowej kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie.

Przed Dniem Edukacji Narodowej kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie.

Przed Dniem Edukacji Narodowej kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie, kierownictwo Związku Nauczycielskiego Polskiego w Warszawie.

Związkowcy poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o podejmowanych przez organizację pracach, ich zakresie, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość.

Związkowcy poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o podejmowanych przez organizację pracach, ich zakresie, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość.

Związkowcy poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o podejmowanych przez organizację pracach, ich zakresie, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość.

Związkowcy poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o podejmowanych przez organizację pracach, ich zakresie, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość.

Związkowcy poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o podejmowanych przez organizację pracach, ich zakresie, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość.

Związkowcy poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o podejmowanych przez organizację pracach, ich zakresie, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość, o planach na przyszłość.

LISTA WYRÓŻNIONYCH

„ZASŁUŻONY NAUCZYCIEL PRL”

Henryk Jablonski — em. dyrektor szkoły w Opatowie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie.

Henryk Jablonski — em. dyrektor szkoły w Opatowie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie.

Henryk Jablonski — em. dyrektor szkoły w Opatowie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie.

Henryk Jablonski — em. dyrektor szkoły w Opatowie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie.

Henryk Jablonski — em. dyrektor szkoły w Opatowie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie.

Henryk Jablonski — em. dyrektor szkoły w Opatowie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie, kierownik Wydziału Szkół w Warszawie.

GŁOS NAUCZYCIELSKI 3

Ryc. 25. Strona „Głosu Nauczycielskiego” z podziękowaniem Jerzego Korkozowicza za otrzymanie tytułu honorowego „Zasłużony Nauczyciel PRL” i z listą wyróżnionych (X 1984).

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

Dzień Edukacji Narodowej

W Belwederze nadano tytuły honorowe „Zasłużony Nauczyciel PRL”

W przeddzień Dnia Edukacji Narodowej, 13 bm. do Belwederu przybyło 86 zasłużonych pedagogów. Wręczono im dyplomy i odznaki nadanych im przez Radę Państwa tytułów honorowych „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

Wśród wyróżnionych tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL” byli m.in.: Jerzy Korkozowicz — emerytowany dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Ostródzie, oraz Helena Wejlelebowska-Kot, profeso-
rka z ART w Olsztynie.

Zebranych powitał i złożył im gratulacje i najlepsze życzenia przewodniczący Rady Państwa — prof. Henryk Jabłoński.

Człowiek, którego my pragniemy wychować — powiedział m.in. Henryk Jabłoński — to świadomy swej ludzkiej wartości twórca umiejący samodzielnie myśleć, głodny wiedzy i aktywnego uczestnictwa w rozwoju kultury, rozumiejący, że socjalizm stwarza mu perspektywę coraz pełniejszego rozwoju jego osobowości, człowiek, którego motywacją, czynów jest dobro społeczne, gdyż ze swym własnym w nie wkładem wiąże swoje osobiste ambicje. Takie ujęcie celu, do którego dążymy, nakłada na nauczycieli poważne obowiązki, wymaga dużego wysiłku i wyso-
kich umiejętności. Zdawać sobie jednak, zarazem musimy sprawę, że obowiązków tych nauczyciel nie wypełni nawet w najskromniejszej mierze, jeśli jego wychowankowie wy-
czują fałsz w jego osobistej po-
stawie, jeśli nie będą przekonani, że sam głęboko wierzy w to, co głosi.

Jeśli mówimy, że w ostatecznym rachunku o poziomie oświaty na wszystkich jej szczeblach decyduje nauczyciel — to nie samochwalstwo dyktuje nam te słowa, lecz poczucie wielkiej przed narodem odpowiedzialności.

W imieniu wyróżnionych po-
dzikował Jerzy Korkozowicz. Odznaczenia nam nadane — powiedział — są dla nas osobistym przeżyciem. Są one jednocześnie wyróżnieniem stanu nauczycielskiego w roku jubileuszu Polski Ludowej, potwierdzeniem jego udziału w rozwoju socjalistycznego państwa.

(PAP)



Odznaczenia olsztyńskich nauczycieli

W sobotę, w Komitecie Wojewódzkim PZPR władze polityczne i administracyjne naszego województwa spotkały się z przedstawicielami olsztyńskiej oświaty. W uroczystości wziął udział m.in. I sekretarz KW PZPR Jan Laskowski, prezes WK ZSL, wiceprzewodniczący WRN Wincenty Stelmach, przewodniczący WK SD Jerzy Dumalski, przewodniczący RW PRON Władysław Ogrodziński, wojewoda olsztyński Sergiusz Rubczewski.

Wszystkich zebranych powitał wicewojewoda olsztyński Jan Chudy. Dzień Edukacji Narodowej jest w tym roku świętem szczególnym, jako że obchodzimy także 40-lecie PRL — powiedział wicewojewoda. Rozwój oświaty w ciągu tych lat to realizacja najśmielszych oczekiwań, jakie snuć można było tworząc szkolnictwo powojennej Polski. Ale i obecnie potrzeba resortu oświaty są niemałe, czego najlepszym dowodem jest nowy Komitet Czynu Pomocy Szkole. Dzieciom w ich edukacji, w budowie nowych placówek oświatowych ma pomagać całe społeczeństwo, najważniejsi jednak zawsze byli, są i będą w szkole nauczyciele — wychowawcy.

Podczas sobotniej uroczystości najbardziej zasłużonym, wyróżniającym się przedstawicielom oświaty województwa wrę-

czone zostały odznaczenia i nagrody. Tytułem „Zasłużony Nauczyciel PRL” wyróżniona została emerytowana nauczycielka I Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie Natalia Żarska. Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski odznaczni zostali: emerytowany inspektor oświaty i wychowania w Ostródzie — Jan Leśniewski, emerytowany wizytator Wydziału Oświaty i Wychowania w Olsztynie — Helena Jańczak, emerytowany at. wizytator Kuratorium Oświaty i Wychowania w Olsztynie — Witold Stankiewicz. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczni zostali: nauczyciel Zbiorczej Szkoły Gminnej w Mrągowie — Henryk Grzeszczyk, pedagog Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Olsztynie — Władysław Kista, dyrektor Peda-

DOKONCZENIE NA STR. 2

Ryc. 26. Strona 1. „Gazety Olsztyńskiej” (1984, nr 246, 15 X) z informacją o nadaniu w Belwederze Jerzemu Korkozowiczowi i innym pedagogom tytułu honorowego „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

W numerze: Stanisław Wieczorek o pasjonatach z Fromborka • Janusz Guziur jeszcze o studentach pobitych w Szczytnie • Jadwiga Lewczuk o kiczu, który stanowi antidotum na stany frustracyjne • Grażyna Sokołowska rozmawia z pisarzem białoruskim Sokratem Janowiczem • Zygmunt Frydryszak kontynuuje cykl o poezji legionowej • Anna Strzelecka o 40-leciu zakładu kształcenia nauczycieli w Szczytnie



W następnym numerze rozpoczniemy cykl publikacji pt. „Pamięć i niewola”

WARMIA i MAZURY

DWUTYGODNIK
SPOŁECZNO-
KULTURALNY

1-15 grudnia
1988 r.
CENA zł 50,-

Rok XXXIII
Nr 23 (526)



27 października br. w internacie Liceum Ogólnokształcącego w Ostrołęce odbyło się uroczyste spotkanie nauczycieli, podczas którego Medale Rodła otrzymali Maria Gilewska, Jerzy Korkozowicz i Jan Leśniewski. Organizatorami uroczystości byli Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia „Wiśła Odra” oraz inspektor oświaty, ognisko ZNP i dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego w Ostrołęce.

Wszyscy odznaczeni na wiele lat związali swoje życie z tym miastem i szkolnictwem. Maria Gilewska od roku 1950

„ŻYCIE WARTE ŻYCIA”

nieprzerwanie pracowała w tym samym liceum. Jerzego Korkozowicza przeszedł w 1947 roku do liceum w Szczytnie, potem do Liceum Pedagogicznego w Bartoszykach, a w roku 1962 do Ostroły, gdzie początkowo kierował Studium Nauczycielskim, a potem Liceum Ogólnokształcącym. Jan Leśniewski pracę nauczycielską podjął już w roku 1932 w powiecie działdowskim, w roku 1945 rozpoczął pracę w powiecie ostrołęckim, następnie przez wiele lat był inspektorem oświaty.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ryc. 27. Strona 1. „Warmii i Mazur” (1988, nr 23, 1-15 XII) z informacją o przyznaniu ostródzким nauczycielom „Medalu Rodła”. Wśród odznaczonych Jerzy Korkozowicz (pierwszy z prawej).

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

LUDZIE NASZEGO REGIONU

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Początki pracy i życia w okresie powojennym nie były łatwe. Na ziemi tej spotkały się dwie kultury: autochtoniczna (warmińska i mazurska) oraz napływowa (wileńska, białostocka, małopolska). Dużo czasu i wysiłku wymagały procesy repolonizacyjne, którymi kierowali przede wszystkim nauczyciele. Należało przecież uczynić wszystko, by utworzyć z tej społeczności tak różnej jedną całość, by nie zdarzało się tak, jak wspomina Jerzy Korkozowicz: „Moł uczniowie z liceum pedagogicznego mówili «Sinkiewicz» i «mniasto», a mazurskie dzieci pod Pasymiem ciągnęły po kresku...emu, bo nauczycielka przyjechała ze Święcian. Pani Berlińska z Wilna, zamieszkała pod Mragowem, wolała do synka „rdzennego Niemca” Czerwinkiego: „Hanzik, Hanzik, zapędź tam żywiola, wszystkie te kejnińskie szwejne”.

Snując wspomnienia podczas październikowego spotkania mówiono także o fascynacji przyrodą mazurską. Jerzy Korkozowicz, który przemawiał w imieniu odznaczonych powiedział: „Podziwialiśmy tutaj świat: od cementarzy począwszy, od jakże licznych nagrobków, głoszonych, że oto za cesarza albo za führera poległ mieszkaniec tej wioski: Klaus Rogalia, Jürgen Wiszniewski lub Helmut Koszeniewski. Zdumiewała nas — przybyzów — tutaj przyroda, tak bardzo różna od mazowieckich, racjonalnych łasków. Ta natura Warmii i Mazur sprzed prawie pół wieku wydaje się już dziś pięknym zmysłem. I pachnąca tatarakiem woda jezior, i nie mające kresów Puszcza Piska czy Napiwodzka, bory wokół Szczytna. Co tam bory? My warszawscy patrzyliśmy w osłupieniu na olbrzymie liście topianu, na paprocie, które wydawały się nam roślinami z tropiku”. I dodaje gorzko: „No cóż? Jakiś uporał się z urodą jednego z najładniejszych krajobrazów Europy”.

Byli świadkami rzeczy i spraw okrutnych, widzieli

grabione domy warmińskie i mazurskie, ale spotykali i wspaniałych ludzi, pionierów, jak ich nazywano, którzy postanowili na zawsze związać swój los z tą ziemią. Wspominano wojewodę Tadeusza Korala, Jerzego Burskiego, Jana Boenigkę, Władysława Gębika, Otylię Grot, Gustawa Leydinga, pedagogów dawnego Liceum Krzemienieckiego, którzy po wojnie pracowali w Szczytnie.

Z sentymentem przypominano — jak to określił Jerzy Korkozowicz „lata obfitości książek i pisarzy”. Bywało tak, że „kładło się np. na półkę nowo zakupione „Dymy nad Birkenau”, a oto do auli wchodziła Seweryna Szmągiewska, Przerzywała lekturę „Zadła Genowefy” aby posłuchać Meissnera. Ten w nałoczonej sali ośmielił się przemycić wśród śmiertelnej ciszy nazwisko pilotki naszych sił zbrojnych — Jagody Piłsudskiej. Przyjeżdżali do nas Morcinek i Dąbrowska, Nevery i Sikirycy. Kiedyś całą ciężarówkę literatów przywózł z Warszawy Zbigniew Mitzner. Błądzili pod strzechy”. Jerzy Korkozowicz wspominał także Karola Małkę, którego 90. rocznicę urodzin obchodziliśmy w tym roku. Mówił tak: „Sąsiadem w Rudziskach pod Pasymiem był Małek. Karol Małek, mazurski wódz i kierownik raz twórca Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego w Rudziskach pod Pasymiem. Jeździłem do niego często, by posłuchać niezapomnianego chóru mazurskiej młodzieży, który Małek prowadził z gestem Karajana, akompaniując sobie na fisharmonii. Ciągnąłem do Rudzisk koleżanki z Teatru Jaracza, bo w tym teatrze za dyrekcji Strachockiego nocowałem na scenie. Te koleżanki no i ja — recytowaliśmy wiersze „Jurek! Zebądź mi tylko nie było o Napoleonie albo o Matce Boskiej — huczał Małek. — Młodzież je ewangelicka, a Napoleon na Mazurach dotąd ma złą opinie!”

Maria Gilewska, Jerzy Korkozowicz, Jan Leśniewski nie tylko sumiennie wykonywali swoje powinności nauczycieli

skie, ale jak wymaga wykonywanych przez nich zawód dawali z siebie więcej. Maria Gilewska była posłanką na Sejm PRL, uczniowie przez nią przygotowani zdobywali wielokrotnie I miejsca w

Olimpiadzie Humanistycznej oraz Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego. Swoje doświadczenia pedagogiczne upowszechniała w formie lekcji pokazowych i odczytów, nagradzanych przez Centralny

Ośrodek Metodyczny, urządziła też pracownię polonistyczną. Zasługą Jerzego Korkozowicza jest szerzenie kultury polskiej wśród ludności miejscowej oraz wykształcenie sporej kadry nauczycielskiej. Jan Leśniewski wiele pracy poświęcił podnoszeniu poziomu funkcjonowania organizacji uczniowskich, przyczynił się do powstania 242 pracowni szkolnych.

Od kilku lat wszyscy przebywają na emeryturze, nie poddając się jednak upływowi czasu. Jan Leśniewski zbiera materiały o pierwszych ostródzkich nauczycielach, opracował i opublikował kilka artykułów o organizowaniu się szkolnictwa w pierwszych latach powojennych w powiecie ostródzkim. Maria Gilewska działa w ZHP i ZNP. Jerzy Korkozowicz zadebutował w tym właśnie czasie jako publicysta. Powiedział nam: „gdybym był Faustem, poszukiwałbym i to szybko jakiegos Meffistofelesa, żeby mnie odrodził, bo chciałbym jeszcze pisać: gorzko i niemal trafnie, gorzko i prawie słusznie. Lepiej moje pokolenie chyba już nie potrafi”.

Zawód nauczyciela kojarzy się z siłą, z postawą społeczną, z postawą społeczną, i jak w każdym nosi się porażki i osiąga sukcesy, tym trudniejsze, bo niewymierne w ewel materialnej istocie. Sukcesem prezentowanych postaci było na pewno i rozmawianie uczniów w literaturze polskiej, i to, że wielu absolwentów Liceum Ogólnokształcącego, zostało pedagogami, a niektórzy z nich młodszy kolegami, pracującymi w tej samej szkole i mogący korzystać z rad i wskazówek swoich byłych nauczycieli, a obecnie starszych kolegów. Ale największym i najwspanialszym sukcesem jest pamięć, którą uczniowie, którzy przybyli na to spotkanie, by nie tylko posłuchać wspomnień, wręczyć kwiaty, złożyć gratulacje, ale przede wszystkim, by być razem z nimi w chwili dla nich ważnej, gdy otrzymamy Medal Rodła był wyrazem uznania za codzienną, rzetelną, uczciwą pracę, za uczestnictwo w wielkim dziele integracji ziem północnych z Macierzą.

BARBARA ZADERNOWSKA

„ŻYCIE WART ŻYCIA”



Fot. W. Kapusta

Ryc. 28. Strona 3. „Warmii i Mazur” (1988, nr 23, 1-15 XII).
Dokończenie informacji o przyznaniu ostródzkim nauczycielom „Medalu Rodła”.

Źródło: Archiwum prywatne Doroty Korkozowicz

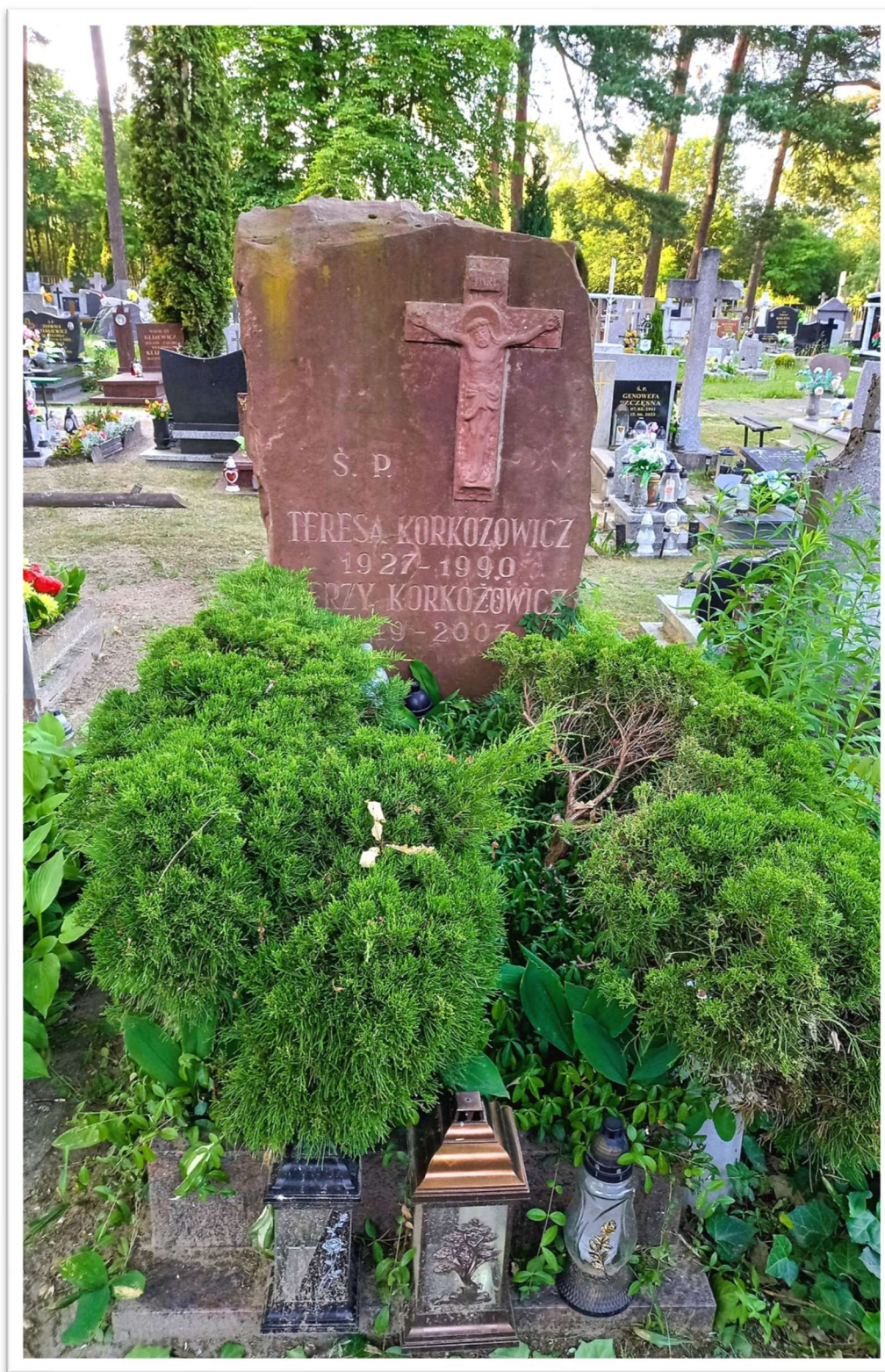
MIEJSCE ZAMIESZKANIA



Ryc. 29. Budynek mieszkalny przy ul. Drwęckiej 2A. Przylega on do gmachu Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Jana Bażyńskiego w Ostródzie, w którym do 1993 roku nauczał Jerzy Józef Korkozowicz.

Źródło: Google EarthPro (27 XII 2024)

MIEJSCE SPOCZYNKU



Ryc. 30. Mogiła Teresy i Jerzego Korkozowiczów na cmentarzu komunalnym w Ostródzie (2024).

Autor fotografii: Irena Dobrylko



Ryc. 31. Tablica inskrypcyjna na mogile Teresy i Jerzego Korkozowiczów (2024).

Autor fotografii: Irena Dobryłko

*Tekst autoryzowała Pani Dorota Korkozowicz
Archiwalny materiał kadrowy LO zeskanowała Irena Dobryłko
Biogram napisał i całość opracował dr hab. Grzegorz Ojcewicz*